

NA POCZĄTKU NIE MIELIŚMY NIC



Z Ireną ZAJĄC

Prezesem Zarządu Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach

oraz nadinsp. Władysławem PADŁO

Przewodniczącym Rady FPWiSpPP,
rozmawia Piotr Maciejczak

Dokładnie 13 listopada minie 15 lat od momentu rejestracji Fundacji. Taka okrągła rocznica to dobry moment na wspomnienia i refleksje. Jak Państwo wspomnacie moment założenia FPWiSpPP? Kto był inicjatorem tego działania?

W. Padło: Lata dziewięćdziesiąte, pierwsze lata funkcjonowania polskiej Policji, nie były łatwe. Rosła przestępczość, w tym zorganizowana, i dochodziło do przypadków zgonów naszych kolegów policjantów na służbie. Po uroczystych pogrzebach wdowy po nich, przeważnie młode kobiety z jednym bądź dwójką małych dzieci, często bez pracy, pozostawały same ze swoimi problemami. Zaczęto o tym dyskutować w środowisku policyjnym oraz organizacjach związkowych. Również ówczesny Komendant Główny Policji nadinsp. Marek Papała, jego zastępcy, w tym moja skromna osoba, wracając z kraju z tych pogrzebów, wiedzieliśmy, że musimy „coś zrobić”, aby nie pozostawiać tych rodzin samych sobie. Rozpoczęły się rozmowy, których efektem było ogłoszenie podczas obchodów Święta Policji w lipcu 1997 r. przez generała Marka Papałę powstania Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Od samego początku w tych rozmowach uczestniczyła pani Irena Zając z Komendy Głównej Policji – wdowa po funkcjonariuszu, która została ostatecznie Prezesem Zarządu Fundacji. Mnie zaś, ówczesnego Zastępcę Komendanta Głównego Policji, generał Marek Papała poprosił o objęcie funkcji Przewodniczącego Rady Fundacji.

Pani Ireno, czemu właśnie Pani podjęła się tej pracy? To nie jest łatwy kawałek chleba, wymaga dużo poświęcenia...

I. Zając: Panie redaktorze, może to dziwnie zabrzmieć, ale ja po prostu czułam, że muszę. Sama znam trud samotnego macierzyństwa, wiem, z jakimi problemami muszą borykać się te rodziny. Czyli odbyło się to trochę na zasadzie: „jak nie ja, no to kto?” Bo chętnych do pracy, w dużej mierze społecznej, nie



FUNDACJA POMOCY WADOWOM I SIEROTOM PO POLEGŁYCH POLICJANTACH

było za wielu, choć spotykaliśmy się na ogół z dużą życzliwością. Tym bardziej, że startowaliśmy od przysłowiowego zera, nie mając nic.

■ **No właśnie – początki. Jakie one były?**

W. Padło: Początki były bardzo, ale to bardzo trudne, ponieważ dysponowaliśmy tylko kapitałem założycielskim w kwocie 2000 zł i niczym więcej. Nie było siedziby, nie było samochodu, nie było wielu innych rzeczy – ale za to był entuzjazm i chęć działania kilku osób wrażliwych, chcących pomagać wszystkim potrzebującym wsparcia nie tylko finansowego, ale i moralnego. Po kilku miesiącach, w tragicznych okolicznościach, zginął generał Papała, ale na szczęście następni szefowie Policji bardzo mocno angażowali się i nadal pomagają w naszym funkcjonowaniu.

I. Zając: Przełomowym momentem w dziejach Fundacji był rok 2006, kiedy to staliśmy się organizacją pożytku publicznego uprawnioną do pobierania 1% od płaconych podatków. Odzew środowiska policyjnego oraz innych naszych sympatyków i darczyńców spowodował, że rocznie wpływają na konto Fundacji znaczące, oczywiście jak na nasz skromny budżet, kwoty pieniężne. Pozwalają one realizować corocznie wiele przedsięwzięć, z których korzystają nasi podopieczni.

Z kolei spośród wielu rodzajów świadczonej przez nas pomocy najważniejszą wagę przywiązywaliśmy i przywiązujemy do kształcenia dzieci i młodzieży. Zależało nam na tym, aby na ten cel przeznaczane były stałe środki pieniężne. I dlatego, kiedy od 2007 r. Komendant Główny Policji przejął do

swojego budżetu pomoc na naukę dla naszych podopiecznych, cyklicznie około 100 dzieci ma zapewnione stałe środki na ten cel. Jest to tzw. stypendium naukowe Komendanta Głównego Policji należne tym, których rodzic zginął na służbie.

Rokrocznie Fundacja zbiera po kilkadziesiąt tysięcy złotych dla rodzin funkcjonariuszy. W sprawozdaniu rocznym wymieniacie Państwo różne działania, podczas których dokonujecie zbiórki funduszy. Jakie są Państwa pomysły na jeszcze efektywniejsze pozyskiwanie pieniędzy?

W. Padło: Potrzeby są spore, przecież opiekujemy się około 230 rodzinami, w których wychowuje się ponad 220 dzieci. Musimy zacząć jeszcze raz od naszego policyjnego środowiska. Przeprowadzona przez nas ostatnio analiza wpływów z 1% od płaconych przez policjantów podatków wskazuje, że potencjalna kwota wpływów powinna kilkakrotnie przekroczyć kwotę 500 tysięcy złotych, jaka w ostatnich latach wpływa na konto Fundacji. Musimy więc podjąć bardziej zdecydowane działania zmierzające do dotarcia do wszystkich polskich policjantów na początku przyszłego roku, przed wypełnieniem przez nich zeznań podatkowych. Będziemy chcieli dotrzeć do każdego policjanta z informacją o skorzystaniu przy rozliczeniu z darmowego programu informacyjnego znajdującego się na stronie internetowej Fundacji, który automatycznie wylicza należny podatek oraz wskaże naszą Fundację jako uprawnioną do odpisu 1%. Z pomocą Komendanta Głównego Policji nadinsp. Marka Działoszyńskiego spróbujemy skierować do wszystkich komendantów

.....
(Miejscowość, data)

.....
Imię i nazwisko

.....
Jednostka/wydział

.....
Identyfikator lub PESEL

WYDZIAŁ FINANSÓW
KWP w

Proszę o comiesięczne potrącanie z mojego uposażenia (wynagrodzenia) kwoty zł miesięcznie i przekazanie jej na konto Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

.....
(podpis)

wojewódzkich, powiatowych i miejskich prośbę o pobranie ze strony internetowej Fundacji darmowego programu do rozliczenia PIT-ów i umieszczenia go na stronach każdej komendy Policji w kraju.

Realizować będziemy oczywiście wszystkie sprawdzone już sposoby zdobywania funduszy na potrzeby Fundacji. Mogę również powiedzieć, że po rozmowach, które przeprowadziliśmy z ministrem Spraw Wewnętrznych Jackiem Cichoćkim i wiceministrem Michałem Deskurem, liczymy na pomoc również ze strony resortu.

I. Zając: Pan generał Padło zawsze apeluje podczas odpraw z komendami wojewódzkimi o wsparcie dla naszej fundacji. Nasze apele do firm i instytucji zewnętrznych nie przynoszą wielkiego efektu, więc zdecydowanie musimy kierować je do policjantów. Istnieje teraz możliwość dobrowolnego „opodatkowania” się funkcjonariuszy, co ma miejsce np. w Olsztynie, gdzie część policjantów wypełniła oświadczenie o dobrowolnym przekazywaniu na rzecz Fundacji symbolicznej złotówki miesięcznie. W tej chwili z województwa warmińsko-mazurskiego wpływa co miesiąc ok. 800 zł. Zamierzamy przeprowadzić akcję informacyjną na terenie całego kraju. Mam nadzieję, że również Państwo opublikują wzór oświadczenia, które każdy funkcjonariusz będzie mógł złożyć w wydziale finansów swojej jednostki.

Oczywiście, na pewno tak się stanie. A wracając do naszej dyskusji: dotychczas pomogliście Państwo wielu swoim podopiecznym, a 15 lat to wystarczająco długi czas, aby wielu z nich weszło już w dorosłe życie. Czy

śledzicie Państwo losy swoich podopiecznych? Czy wielu z nich postanawia wstąpić do służby w Policji, czy też wybierają inną drogę?

I. Zając: Śledzenie losów naszych podopiecznych jest jednym z zadań Zarządu Fundacji. Nie podam w tej chwili szczegółowych danych, ale z naszych podopiecznych przynajmniej kilkanaścioro pełni służbę lub pracuje w Policji. Oczywiście, jest to już spora grupa osób i zainteresowania są różne – wielu wybiera inną drogę zawodową, mamy trochę dzieciaków uzdolnionych artystycznie, zdecydowana większość studiuje. Dzieci na ogół nie mają żalu do Policji, że to w związku z nią zginął ich rodzic, ale nie zawsze same chcą w niej pracować. Jednym słowem – ile ludzi, tyle osobnych historii i pragnień...

W. Padło: Ale zawsze wielką radość sprawiają nam listy od naszych podopiecznych. Kiedy zaglądam do biura Fundacji, wielokrotnie widzę panią Prezes lub panią Hanię Parchimowicz, jak zapłakane czytają te listy, ciesząc się wspólnie z naszymi podopiecznymi z ich sukcesów odnoszonych na różnych polach.

Cieszy nas również fakt, że pomimo tak tragicznych wspomnień dotyczących swoich ojców, kilkoro naszych podopiecznych wstąpiło w szeregi Policji lub znalazło zatrudnienie na etatach cywilnych. Staramy się ich wspierać w tych decyzjach i dalej pomagać na co dzień w początkach dorosłego życia.

Na koniec chcielibyśmy w ich imieniu jeszcze raz serdecznie podziękować wszystkim osobom i instytucjom, które wspierają naszą Fundację. □

Dziękuję za rozmowę.



Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach

Fundację powołał Komendant Główny Policji w 1997 roku. Celem Fundacji jest pomoc materialna wdowom i dzieciom osieroconym przez policjantów, którzy zginęli w czasie pełnienia służby. Każda śmierć to tragedia osobista i materialna rodzin, które pozbawione zostały opieki, a często jedynych żywicieli. Najczęściej giną młodzi wiekiem i stażem pracy policjanci. Renta przysługująca rodzinie jest zbyt niska, aby zapewnić utrzymanie dla osieroconej rodziny.

Środki, które Fundacja przeznacza na pomoc wdowom i sierotom po poległych funkcjonariuszach, pochodzą z: zbiorów pieniężnych, darowizn, spadków, zapisów, subwencji i dotacji.

Pomoc dla poszkodowanych rodzin udzielana jest w formie:

- zapomóg materialnych i finansowych wdowom i sierotom, pozostającym w trudnych warunkach materialnych i życiowych;
- stypendiów i pomocy materialnej związanej z kształceniem i nauką sierot znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej;
- organizowania i dofinansowywania pobytu dzieci i młodzieży na koloniach i obozach;
- dofinansowywania kosztów leczenia i rehabilitacji wdów i sierot.

Każdy, kto chciałby pomóc najbardziej potrzebującym rodzinom pokrzywdzonym przez los, może wesprzeć Fundację poprzez:

- złożenie oświadczenia, w którym wyrazi zgodę na comiesięczne potrącenie na rzecz Fundacji ze swojego uposażenia,
- włożenie datku pieniężnego do puszek,
- dokonanie dobrowolnej wpłaty na specjalne konto bankowe:

Konto PKO BP VI O/Warszawa nr 74 1020 1068 0000 1802 0059 91

FUNDACJA DZIĘKUJE WSZYSTKIM ZA WSPARCIE FINANSOWE
Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach KRS 0000101309